

DZIENNIK BAŁTYCKI

Gdańsk-Gdynia, poniedziałek 14 stycznia 1946

Nr. 13 (230)

Rok II

Kardynalny obowiązek rolnika

Z okazji zwołanej na dzień dzisiejszy konferencji w sprawie świadczeń rzeczowych na terenie województwa gdańskiego wypadnie położyć nacisk na wytyczne polityki aprowizacyjnej Rządu, zmierzające do sprawiedliwego rozdziału płodów rolnych, dla zaspokojenia potrzeb wewnętrznych zniszczonego kraju.

Świadczenia rzeczowe traktowane jako kardynalny obowiązek każdego posiadacza i eksploatatora ziemi w stosunku do Państwa, które nie może oglądać się wyłącznie na pomoc z zewnątrz, skoro istnieją obiektywne możliwości stworzenia własnych rezerw najważniejszych płodów rolnych: zboża i ziemniaków, mogących w poważnym stopniu pokryć zapotrzebowania aprowizacyjne okręgów przemysłowych i w ogóle ludności wiejskiej w miastach.

Świadczenia rzeczowe ustalone w planie na rok 1945/46 wypełnione zostały w całym kraju niespełna w 40 procentach, mimo że Państwo poszło na jak najdalej idące ulgi dla rolników, ustaliło racjonalne normy w zależności od sytuacji na poszczególnych terenach administracyjnych, rozłożyło termin realizacji świadczeń na okresy miesięczne, wreszcie zastosowało system premiowania rolników, odstępując niejako w danym wypadku od kanonu, któremu słusznie hołduje, że świadczenia są obowiązkiem i ten, kto część zebranych płodów odsprzedaży Państwu, nie jest ani specjalnie bohaterem, ani dobrodziejem, a tylko solidnym, dobrze pojmującym swoje zadania, obywatelem.

Termin realizacji świadczeń rzeczowych przesunięty został do 15. lutego. Do 1. 1. 1946 zebrano w całym kraju: 413.987 ton zboża w województwach centralnych i wschodnich oraz załędwie 52.262 tony na ziemiach nowoprzyłączonych, w tym 20.126 ton w okręgu mazurskim.

Charakterystyczne jest, iż w zrozumieniu swego obowiązku w stosunku do Państwa przodują wszędzie drobni i świeżo nadzieleni przez reformę rolną posiadacze gruntów. Słabo wyrażają się chłopcy pełnonorni i zupełnie niele administrację majątków państwowych.

Województwo gdańskie zrealizowało świadczenia w 36 procentach, co również jest poniżej ustalonych możliwości. O tym będziemy zresztą pisać szczegółowo po jutrzejszej konferencji.

Na razie wypadnie podkreślić nam jedno, że tak u nas, jak i w całej Polsce realizacja świadczeń rzeczowych jest sprawą dzianiem aktywności czynników administracyjnych i społeczno-politycznych.

Pokładamy nadzieję, że konferencja dzisiejsza w Gdańsku ustali konkretnie, gdzie i w jakich obiektywnych warunkach realizacja świadczeń rzeczowych przeprowadzana jest zgodnie z wytycznymi rządu i nakazami czasu i, gdzie i w stosunku do kogo zamiast premii zastosować należy kary. Innego podejścia do tej arcyważnej sprawy być nie może. (S)

Polska - członkiem Rady Bezpieczeństwa Wybrana na zgromadzeniu generalnym ONZ

LONDYN. — Na sobotnim posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ miano przystąpić do wyboru niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Poprzedniego dnia wieczorem delegacje 5 wielkich mocarstw: USA, ZSRR, W. Brytanii, Francji i Chin porozumiały się w tej sprawie, aby nie dopuścić do żadnych incydentów w związku z tymi nominacjami.

Skoro tylko zaczęło się plenarne posiedzenie poranne, Gromyko zażądał w imieniu delegacji radzieckiej, ażeby wybór członków niestałych Rady Bezpieczeństwa, który miał być przedmiotem porannego posiedzenia, został odroczony. Jako powód podaje, że koniecznym jest szersze porozumienie z innymi delegacjami, ażeby osiągnąć właściwą reprezentację w łonie Rady.

W imieniu delegacji amerykańskiej zabrali głos Byrnes, który oświadczył, że z żalem zmuszony jest sprzeciwić się odroczeniu.

Delegat Kostariki oznajmia, że sprzeciwia się propozycji radzieckiej. Natomiast delegacje nowozelandzka, czechosłowacka i japońska, a delegat brytyjski hr. Bevin wypowiada się przeciwko odroczeniu, proponowanemu przez Gromyko. „Jest to wniosek bardzo niebezpieczny — oświadcza on. Powinniśmy trzymać się porządku dziennego. Głosowanie należy do Zgromadzenia”.

Zgromadzenie przystępuje do głosowania. Propozycja radziecka zostaje odrzucona 34 głosami przeciwko 9 i przy 8 wstrzymujących się.

Na członków niestałych Rady Bezpieczeństwa wybrane zostają: Polska, Holandia, Brazylia, Meksyk, Egipt i Australia.

Obecnie Zgromadzenie musi jeszcze przeprowadzić selekcję członków niestałych, którzy wybrani są na dwa lata lub na jeden rok. Przewodniczący Spaak prosi Zgromadzenie o wyznaczenie w zwykłym głosowaniu 3-ch członków na okres dwuletni.

Szef delegacji polskiej min. Rzymowski przypomina wówczas w skróceniu rolę, jaką odegrała Polska w czasie wojny, wymienia jej poświęcenia, jej ruiny i wartość usług, jakie oddała i doświadczeń, jakie nabyła. Delegat kończy oświadczeniem, że było by godnym pożalowania, gdyby to do świadczenia przestało być wykorzystywane, dlatego też ma nadzieję, że Polska otrzyma mandat dwuletni.

Uroczysta ekshumacja zwłok bohaterów getta warszawskiego

WARSZAWA (PAP). Na cmentarzu żydowskim w Warszawie odbyła się uroczysta ekshumacja zwłok 6 bohaterskich obrońców getta warszawskiego, członków żydowskich organizacji robotniczych „Bund” i „Cukunft”.

W uroczystości wzięli udział: prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele naczelnego dowództwa Wojska Polskiego, zwierzchni uczestników walk zbrojnych, Polskiej Partii Socjalistycznej, przedstawiciele Związku Partyzantów Żydowskich, Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, K. C. Bundu, K. C. Cukunftu, przedstawiciele Żydowskiego Komitetu w Ameryce, oraz bawiąca obecnie w Polsce delegacja parlamentarzystów angielskich.

Straty nauczycielstwa na Zachodzie

PRAGA. (PAP) — Organ partii komunistycznej na Śląsku cieszyńskim „Głos Ludu” zamieszcza nazwiska nauczycieli polskich z Zaolzia, którzy w czasie wojny byli w niemieckich obozach koncentracyjnych. W kamieniołomach w Gusen zginęło 32 nauczycieli i profesorów, 9 w Oświęcimiu, 4 w Dachau, a 4 w innych obozach.

Eksport żelaza do ZSRR

WARSZAWA. (PAP) — Do Gdyni zawinął statek fiński „Satakunta” po ładunek żelaza do przeznaczeniu do ZSRR. Tym samym do obrotu portu gdyńskiego przybywa nowy artykuł eksportowy.

Odczyt o penicylinie uczonemu angielskiemu

POZNAŃ. (PAP) — Profesor Uniwersytetu Oksfordzkiego sir Martin wygłosił w Poznaniu przed przedstawicielami świata lekarskiego i licznie zgromadzoną publicznością odczyt na temat leczenia penicyliną. Prelegent w odczycie swym zaznaczył, że penicylina nie jest środkiem uniwersalnym, lecz lekiem działającym skutecznie tylko w ściśle określonych wypadkach wymagających pewnych urządzeń medycznych.

Uczni polscy złożyli rewizytę uczynom francuskim

WARSZAWA. (PAP) — Grupa przedstawicieli nauki polskiej z Krakowa i Warszawy z prof. Wędkiewiczem na czele udała się do Paryża, celem rewizytowania przedstawicieli nauki francuskiej, którzy w końcu ob. roku przybyli do Polski.

Najmniej nowoczesne stalownie będą czynne w Niemczech Zebranie Rady Kontroli w Berlinie

BERLIN. — W dniu 10-go stycznia odbyło się w Berlinie 16-te posiedzenie Rady Kontroli w obecności Koeniga, Sokołowskiego, Mac Narney, pod przewodnictwem Montgomery.

Rada postanowiła, że zdolność wytwórcza przemysłu stalowego w Niemczech może wynosić 7,5 mil. ton, przy czym cyfra ta może zostać następnie zmniejszona. Produkcja stali nie może przekroczyć 5,8 mil. ton rocznie bez specjalnej aprobaty Rady

Kontroli. Cyfra ta może być co rok sprawdzana przez Radę. Utrzymuje się w ruchu stalownie najmniej nowoczesne.

Montgomery przypomina, że w brytyjskiej strefie własność i zarząd kopalni węgla zostały oddane w ręce rządu wojskowego i że zamiarem rządu brytyjskiego jest wywłaszczenie właścicieli niemieckich bez odszkodowania, bez zobowiązań co do zarządzeń, jakie mogą być wydane w przyszłości w sprawie eksploatacji kopalń.

170 miliardów funtów koszt obecnej wojny

BALE. — Według obliczeń Banku Regulacji Międzynarodowych druga wojna światowa kosztowała cztery razy tyle, co pierwsza. Wydatki poniesione tylko przez róż-

ne skarby państwa, wyniosły 170 miliardów funtów, podczas gdy wojna 1914 roku (z uwzględnieniem różnicy cen) kosztowała 45 miliardów.

O szybszy wymiar sprawiedliwości Demonstracje ludności w Pradze czeskiej

PRAGA. (PAP) — Przed praskim więzieniem Pankrac doszło do burzliwych demonstracji. Robotnicy w liczbie około 2.000 domagali się natychmiastowego rozpoczęcia

procesu politycznego przeciwko członkom b. tzw. „rządu protektoratu”; z niewiadomych przyczyn, proces ten jest stale odroczany.

Napad na pociąg w Palestynie

JEROZOLIMA. — Banda uzbrojonych mężczyzn zaatakowała w sobotę rano pociąg między Tel-Avivem i Haifa. Wybuch zmusił pociąg do zatrzymania się; napast-

nicy zrabowali kasetkę, zawierającą 35.000 funtów, przeznaczonych na wypłaty dla personelu kolejowego w Palestynie. Znaczące oddziały policji patrolują okolice.

Trudności strajkowe Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON. — Możliwe jest, że rząd zarekwiruje dziś instalacje telefoniczne, ponieważ dotąd nie doszło do żadnego porozumienia w sprawie zażegnania konfliktu. Minister pracy Schwellenbach przyjmie

dzis rano delegatów obu stron. Wczoraj wieczorem związek zawodowy instalatorów telefonicznych oznajmił prasie, że w razie zycji członkowie związku zgodzą się pracować dla rządu.

Wykrycie organizacji faszystowskiej w Albanii

MOSKWA. (PAP) — Ag. Tass donosi, że w Albanii, w mieście Skutari organy bezpieczeństwa wykryły terrorystyczną organizację faszystowską pod nazwą „Związek Albański”, na której czele stał komandor zakonny Jezuitów i tzw. „minister spraw zagranicznych” tego zakonu. Faszystowska

działalność Związku Albańskiego rozpoczęła się jeszcze w okresie okupacji kraju przez Włochy. Obecnie faszystowski Związek Albański był w kontakcie z albańskimi faszystami, przebywającymi za granicą. W jezuickim seminarium drukowano ulotki faszystowskie.

Kaszubi awangardą narodu polskiego — mówi min. Matuszewski na Kongresie Kaszubskim w Wejherowie

Pierwszy kongres kaszubski rozpoczął swe obrady w Wejherowie w pięknie udekorowanej sali i wypełnionej po brzegi przybyłymi ze wszech stron Kaszubami oraz gośćmi.

Zjazd zaszczycił swą obecnością entuzjastycznie witany przez zebranych min. Matuszewski, wzywając Kaszubów do pracy pionierskiej nad morzem, na rubieżach zachodnich całej Słowiańszczyzny.

W zloczysku wzięli udział: prezes Woj. R. N. i poseł do K. R. N. Wierzbicki, przedstawiciel wojewódzkiej ob. Moczyński, starosta wejherowski Borowski i starosta

kartuski — Kreft, kurator Młynarczyk, przedstawiciele partii politycznych z posłem do K. R. N. Zdunkiem na czele, przedstawiciele Związków Zawodowych i in.

Mówcy kaszubi: Westphal, Gniech, Richert i inni podkreślali, że kongres został zwołany dla zaimplementowania polskości Kaszub i chęci współpracy z Rządem Jedności Narodowej, dla uspołecznienia ludu kaszubskiego i wykazania dorobku w dziedzinie kultury.

Zarówno przemówienia, jak i wygłoszony przez red. „Zrzeszy Kaszebskiej” Richerta referat: „Kaszuby wczoraj, dziś i

jutro” spotykały się z żywą reakcją słuchaczy, frenetycznie oklaskujących mówców.

Po południu odbyły się obrady w sekcjach: kulturalnej, gospodarczej, politycznej, organizacyjnej i młodzieżowej, a wieczorem wieczornica kaszubska.

W atmosferze gorących uczuć patriotycznych, życzeń rządu dla Kaszubów i chęci współpracy z Rządem Jedności Narodowej, przebiegał pierwszy dzień obrad.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu kongresu zamieścimy w najbliższych numerach „Dziennika Bałtyckiego”. (M)

Ślascy pobratymcy wilkołaków na ławie oskarżonych

KATOWICE (PAP). Dnia 10 stycznia rozpoczął się przed sądem okręgowym w Katowicach proces karny przeciwko członkom nielegalnej niemieckiej organizacji, opartej na zasadach partii hitlerowskiej i działającej pod nazwą „Deutsche Demokratische Partei”. Partia ta miała na celu przygotowanie do odwracania przemocy części obszaru Państwa Polskiego i utworzenie państwa niemieckiego na zasadach ustroju faszystowsko - hitlerowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli: Jan Kolber, Helmut Kurz, Lotar Werner, Norbert Rohman, Antonina Klyszcz, Heinz Sabel, Joachim Mike, Leopold Kuehnell, Gerard Borowczak, Ruth Kuczmierz, Norbert Obschafek i Rudolf Śmigiel. Ze względu na zły stan zdrowia 13 oskarżonych Antoniego Suckera, przywódcę i organizatora nielegalnej partii w Katowicach, sprawę jego została wyłączona. Wszyscy обвинieni zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 77, 78 i 89 k.k. Wp. Działalność oskarżonych polegała na gromadzeniu broni i materiałów wybuchowych. Zbrodniarze kontynuowali pracę organizacji Hitlerjugend, tworząc niejako bratnią organizację „wilkołaków”.

Przebieg procesu wykazuje niebezpieczeństwo, że szajka zbrodniarzy, którzy siedzą na ławie oskarżonych, kierowana była przez tajne faszystowskie agentury na Śląsku.

Czescy socjal-demokraci prowadzą niezależną politykę

PRAGA. — Przewodniczący rady Fierlinger oświadczył na kongresie partii socjal-demokratycznej, której jest przewodniczącym: „Związek Radziecki szanuje naszą niepodległość i nigdy nie wyzyskał sytuacji, w której się znajdujemy w stosunku do niego”. Fierlinger zapewnił, że jego partia pragnie współpracować z komunistami, narodowymi socjalistami i katolikami, bro-

Przeciwko uprzedzeniom rasowym

NEW YORK. (PAP) — Ag. United Press donosi, że amerykański minister marynarki Forrestale wydał rozkaz, ażeby na okrętach i w instytucjach floty wojennej nie dopuszczano do jakiegokolwiek przejawu uprzedzeń rasowych. Rozkaz głosi, że niedo-

puszczalne jest jakiejkolwiek prześladowanie z powodu koloru skóry, czy różnicy ras. Rozkaz ten jest wynikiem protestu, jaki powstał w związku z tym, że 123 żołnierzom murzynom nie pozwolono wrócić do domów na pokładzie lotniskowca Cawton, który od pływał niedawno z Wawru do USA. Na pokładzie tego okrętu znajdowało się około 1.000 białych żołnierzy. Dowódca statku kpt. Griffin oznajmił, że polecił on oficerom, aby nie wpuszczali murzynów na okręt, gdyż nie było tam dla nich specjalnych pomieszczeń. Na swoje usprawiedliwienie Griffin wskazał, że w armii amerykańskiej wojska murzyńskie znajdują się w specjalnej sytuacji i że on nie chciał naruszyć tego zwyczaju. Prasa postępową i prasa murzyńska zaprzętały przeciwko tego rodzaju obywatelstwu rasizmu.

Powrót gen. de Gaulle do Paryża

PARYŻ. — Gen. de Gaulle, który oczekiwany jest w Paryżu w niedzielę, obejmie w poniedziałek ponownie swoje obowiązki.

Vincent Aurioł, który w jego zastępstwie sprawował przejściowo funkcje prezydenta, połączy się wówczas z delegacją francuską na Zgromadzenie O. N. Z. w Londynie. Wyjazd jego z Paryża ustalony został na dzień 15. stycznia.

Węgierski przestępca wojenny Bardossy rozstrzelany

BUDAPESZT. (PAP) — W Budapeszcie został wykonany wyrok sądu ludowego skazujący na śmierć węgierskiego przestępcę wojennego i b. premiera Bardossy Laszlo. Bardossy został rozstrzelany.

Wybory janońskie w końcu marca

TOKIO. — Minister spraw wewnętrznych Horikiri oświadczył prasie, że wybory odbędą się w Japonii dopiero w końcu marca lub na początku kwietnia.

Zwłoka powstała na skutek trudności przeprowadzenia wśród kandydatów czystki, nakazanej przez gen. Mac Arthura. Horikiri dodał, że rząd japoński ogłosi datę wyborów dopiero pod koniec stycznia.

Prace anglo-amerykańskiej komisji palestyńskiej

Anglo - amerykańska komisja badania problemu żydowskiego w Europie i przyszłości Palestyny zbada sprawozdania zainteresowanych organizacji i osób w Londynie między 25 a 31 stycznia.

Hitlerowcy będą wysiedleni z Austrii

LONDYN. (PAP) — Ag. Reutersa donosi z Wiednia, iż austriacki minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wszyscy członkowie partii hitlerowskiej, którzy należeli do tej partii przed wcieleniem Austrii do Rzeszy w 1938 r., będą wysiedleni z Austrii. Liczba hitlerowców, którzy będą wysiedleni do Niemiec, dojdzie do kilkuset tysięcy.

Wykrycie organizacji faszystowskiej na Węgrzech

BUDAPESZT. (PAP) — Ag. Tass donosi z Budapesztu, że policja węgierska wpadła na ślad tajnej organizacji faszystowskiej, na czele której stał dr Kadat. Wśród członków organizacji faszystowskiej znajdowali się studenci uniwersytetu. W Budapeszcie, siedzibie organizacji, znaleziono składy broni. Organizacja miała także oddziały na prowincji.

Obrady związku współpracy międzynarodowej

ZURICH. — Komitet centralny związku współpracy międzynarodowej kontynuuje swoje prace. Ustalono, że następny kongres odbędzie się we wrześniu w Pradze. W tym samym czasie odbędzie się światowa konferencja współpracujących dziennikarzy w celu rozpatrzenia sprawy utworzenia międzynarodowej agencji współpracy prasowej.

Stabilizacja plac w USA

NEW YORK (PAP) — Na zarządzenie prezydenta Trumana, utworzona została komisja państwowa do spraw stabilizacji plac, na miejsce istniejącej dotychczas komisji do spraw pracy w okresie wojny. Nowa komisja będzie współpracować z ministerstwem pracy i będzie sprawowała kontrolę nad działającymi komisjami, mającymi za zadanie rozpatrywanie konfliktów w przemyśle stalowym, włókienniczym i mięsny.

Niszczenie starych samolotów

NEW YORK. (PAP) — Przedstawiciel armii St. Zjednoczonych oświadczył senackiej podkomisji do likwidacji mienia wojskowego, że armia zamierza zniszczyć w najbliższym czasie wiele starych samolotów i części zapasowych na ogólną sumę 100 milionów dolarów. Samoloty zostaną zatopione w środkowej części Oceanu Spokojnego.

Konferencja prasowa w prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). W prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja prasowa dla korespondentów prasy zagranicznych. Reprezentowana była prasa: St. Zjednoczonych, ZSRR, W. Brytanii, Francji oraz Włoch. Przybyli również przedstawiciele prasy polskiej w Ameryce. Konferencję przewodniczył ob. Premier Osóbka-Morawski. Obecni byli: wicepremier Gomułka, min. przemysłu ob. Minc, prezes Centralnego Urzędu Planowania Bobrowski, oraz podsekretarz stanu ob. Berman i dyrektor biura prezydzialnego dr Zuniak, którzy referowali zebrany sprawę unarodowienia przemysłu. Dziennikarze interesowali się głównie kwestią udziału kapitału zagranicznego w przedsiębiorstwach przemysłowych w Polsce i kwestią odszkodowań, jakie będą za upaństwowienie, względnie uspołecznienie tych zakładów przyznane. Pytania dotyczyły także spodziewanego wzmocnienia tempa życia gospodarczego, po znormalizowaniu warunków, dzięki uchwalonej ustawie. Min. Minc zapewnił dziennikarzy, iż nowa ustawa nie stoi w niczym na przeszkodzie pomyślnemu rozwojowi stosunków gospodarczych między Polską a krajami zachodnimi. Po zakończeniu dyskusji ob. Pre-

mier podejmował dziennikarzy lampką wina w salonach prezydium Rady Ministrów.

Kongres Stronnictwa Ludowego rozpocznie dziś swoje obrady

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 b. m. o godz. 10 rano w sali Roma, rozpocznie się 5 kongres Str. Ludowego. W pierwszym dniu obrad porządek dzienny przewiduje: uczczenie pamięci poległych, zamordowanych i zmarłych żołnierzy i działaczy Str. Ludowego, a następnie przemówienia powitalne przybyłych gości, oraz wręczenie sztandaru naczelnemu komitetowi Str. Lu-

dowego. Referatem prezesa klubu poselskiego Str. Ludowego ob. min. Kowalskiego na temat „Stronnictwo Ludowe w okresie konspiracji w walce z okupantem” zostanie zakończona oficjalna część pierwszego dnia obrad kongresu. Tegoż dnia o godz. 20 odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze polskim dla uczestników kongresu.

Konferencja przedstawicieli stowarzyszeń b. więźniów politycznych

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem ob. Józefa Cyrankiewicza odbyły się obrady delegatów stowarzyszeń b. więźniów politycznych z całego kraju. Był to zjazd przygotowawczy do międzynarodowego zjazdu b. więźniów, który odbędzie się w Warszawie w dniach 3 i 4 lutego. W zebraniu wzięło udział przeszło 100 delegatów z 25 miast. Gości powitał i obrady zajął ks. Zygmunt Michalis, po czym zostały wygłoszone referaty: ideologiczny — przez ob. Cyrankiewicza, o stworzeniu

federacji międzynarodowej — przez dr Chromeckiego, organizacyjny — przez ob. Leckiego i statutowy — przez ks. Michalisa. Po całonocnych obradach przyjęto uchwałę o połączeniu wszystkich na terenie kraju istniejących związków b. więźniów politycznych i obozów koncentracyjnych oraz o konieczności utworzenia międzynarodowej federacji w Warszawie z prymatem Polski. W dalszym ciągu obrad powołano komisję statutową. Wybrano 4 delegatów na kongres międzynarodowy

Przed podpisaniem umowy handlowej polsko-jugosłowiańskiej

WARSZAWA. (PAP) — Pertraktacje handlowe z delegacją jugosłowiańską, jakie od dłuższego czasu toczą się na terenie Min. Żegluga i Handlu Zagranicznego, zostaną w najbliższych dniach zakończone. Podpisanie

umowy handlowej będzie miało miejsce w Białogrodzie. W tym celu udaje się do stołecznego miasta min. Żegluga i Handlu Zagranicznego, dr Jędrzychowski w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa.

Speakerzy donoszą...

RZYM. — Policja Sprzymierzonych aresztowała w Trentin kolaboratora i szpiega SS Nino Furlotto, odpowiedzialnego za masakrę partyzantów i jeńców Sprzymierzonych, który należał do plutonu egzekucyjnego, jaki rozstrzelał Galeazzo Ciano.

LONDYN. — W dniu 14-go stycznia rozwiązane zostanie połączenie telefoniczne z Sudanem.

LONDYN. — W związku z podpisaniem w dniu 1-go stycznia umowy anglo-sjamskiej zostały obecnie między Sjamem i W. Brytanią nawiązane stosunki dyplomatyczne.

BUKARESZT. — Postanowieniem rządu rumuńskiego lotnicze towarzystwo transportowe „Lares” zostało rozwiązane i majątek jego przejdzie jako własność Rumunii do nowo utworzonego lotniczego towarzystwa transportowego rumuńsko - radzieckiego „Tars”.

LONDYN. — Argentyna znajduje się obecnie w obliczu trudności przemysłowych. W Buenos Aires strajkuje przeszło 50 tysięcy osób.

FRANKFURT. — W spalonym domu znaleziono w Pasażu trzy zwłoki trupy oficerów amerykańskich z rządu wojskowego. Oficerowie zostali pobici przed zamordowaniem, a dom obłany benzyną i podpalony. Sprawa ta otoczona jest tajemnicą.

BERLIN. — Komisja Kontroli osiągnęła porozumienie w sprawie rozmiarów, w jakich dozwolone będzie uprzedmiotowienie Niemiec. Tekst umowy zostanie opublikowany w ciągu dnia.

LONDYN. — Ambasador USA w Moskwie Harriman przybył do Londynu.

TIRANA. — Do Tirany przybył nadzwyczajny pełnomocny poseł ZSRR Szuwakin. Na lotnisku powitał go premier albański, Enver Hodza, personel radzieckiej misji wojskowej i inni.

WASZYNGTON. — Marynarka handlowa amerykańska oświadczyła, że statki „Normandie” i „Europa” zostaną prawdopodobnie zniszczone i sprężane na złom. Statek „Normandie” został zniszczony przez pożar w roku 1942, „Europa” zaś po licznych przewożach wojsk nie odpowiada już wymaganiom żegluga.

HELSINKI. — Parlament fiński przedyskutował wczoraj sprawę rezygnacji prezydenta Finlandii, marsz. Mannerheima, który przypuszczalnie poda się dziś do dymisji.

W zwierciadle prasy światowej

Omawiając przemówienie premiera Attlee przed pierwszym Zgromadzeniem Narodów Zjednoczonych, „New York Times” podkreśla, że nowa organizacja tylko wówczas będzie mogła utrwalie pokój, jeżeli będzie prowadziła pracę pozytywną i nie zadowoli się zaprzeczaniem i zakazywaniem niebezpieczeństw. „Wola agresji i pokusa prowadzenia wojny powinny zostać zniszczone, jeżeli bezpieczeństwo nie ma pozostać czynnikiem. Tylko pokój, odpowiadający sądowi moralnemu ludzkości, będzie mógł przynieść wyniki i sprowadzić pokój w serca ludzkie”.

Prasa chińska omawia dwa ważne wydarzenia: koniec wojny domowej i otwarcie Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. „Takungpao”, wyrażając powszechny nastrój, pisze: „Liga Narodów umarła, niech żyją Narody Zjednoczone”. Dziennik zaleca wzajemne zaufanie i ducha pojednawczego, aby przyczynić się do powodzenia „światowego parlamentu”. Omawiając wewnętrzną politykę Chin dziennik uważa koniec wojny domowej za zwycięstwo narodu chińskiego.

Organ partii komunistycznej „L'Humanite” wzywa rząd francuski do zerwania z Hiszpanią generała Franco. „Gdybyśmy powzięli taką decyzję — pisze „L'Humanite” — nie pozostalibyśmy obojętnymi. Minister Byrnes oświadczył na konferencji prasowej, że o ile minister Bidauld zechce poruszyć w rozmowie z nim kwestię hiszpańską, zgodzi się on na to chętnie”. Dziennik zaznacza, że gdyby generał Franco został usunięty z Hiszpanii, Francja nie może donieść do tego, żeby Hiszpania stała się nową Grecją, do czego wydaje się dążyć rząd brytyjski.

Omawiając rozpoczynające się w Londynie obrady Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, prasa amerykańska podkreśla, że jego prace będą pierwszym krokiem na drodze do wygrania pokoju.

„New York Times” pisze, że w czasie wojny wielką sprawą było zwycięstwo, dla którego sojusznicy zgodzili się poświęcić wszystkie swe siły i zasoby. Obecnie wszyscy zdają sobie sprawę, że świat nieuniknionie wojny. Należy zatem poświęcić siły dla zapobieżenia wojnom. Wszystkie państwa muszą się podporządkować pewnym zasadom prawa. Każde państwo musi się zrzec części swej niezależności na rzecz organizacji zbiorowej. Podobnie, jak przyjęcie konstytucji nie jest uszczupleniem wolności jednostki, tak nie może być uważane za uszczuplenie suwerenności państwa wprowadzenie systemu prawnego w życiu międzynarodowym. Ostatnie ćwierćwiecze wykazało, że rząd jednego państwa nie może uchronić swego kraju od wojny i w pełni kierować własnymi losami. Każde zatem państwo powinno się zrzec części swej niezależności na rzecz rządów prawa.

W związku z piątkowym posiedzeniem Rady Ministrów, w trakcie którego ujawniły się pewne rozbieżności, niektórzy dzienniki komentują sytuację bardzo pesymistycznie i nawet mówią o kryzysie. Organ radkawy „Voix de Paris” zapewnia w artykule występować: „Dla nikogo nie jest tajemnicą, że Rada Ministrów nie jest jednomyślna. Radzi sobie, odkładając na później decyzje, które w interesie państwom powinny być powzięte natychmiast. Francja czeka. W państwie demokratycznym linie wytyczone dają większość. Chciano, aby większość radziła: wpadać się w niewłaściwe spory i wykazywać się bezsilnością”.

Dozycam przez prasę

DOKOŁA ZGROMADZENIA O. N. Z.
Znaczenie Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, obradującego od paru dni w Londynie jest czołowym tematem całej prasy polskiej. Stanowisko nasze znane już jest czytelnikom, warto więc zapoznać się z głosami innych gazet potwierdzających słusność naszej oceny.

A więc „Głos Ludu“ pisze:
„Organizacja Narodów Zjednoczonych w przeciwieństwie do Ligi Narodów, która cechowała beznadziejnością i która nie potrafiła i nie chciała przeciwstawić się agresji niemieckiej, powinna stać się organizacją, zdolną do realnego zabezpieczenia pokoju światowego. Karta Organizacji Narodów Zjednoczonych, przyjęta w San Francisco, która opiera się na zasadzie niepodzielności pokoju i współpracy głównych mocarstw, dała nowej organizacji podstawę, umożliwiająca jej skuteczną pracę w celu zagwarantowania pokoju na świecie.

Konferencja moskiewska, która w przededniu pierwszego generalnego Zgromadzenia O. N. Z. odbyła się pod znakiem porozumienia i zacieśnienia współpracy między wielkimi mocarstwami w najważniejszych, zasadniczych sprawach aktualnej polityki międzynarodowej, wzmocniła tę podstawę, na której opiera się gmach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W artykule wstępnym „Rzeczpospolitej“, zatytułowanym „Między pesymizmem a optymizmem“, wybijają się następujące ostre podejście do sprawy:
„Nie ludzimy się, że atmosfera sesji będzie sielankowa. Można raczej przypuszczać, że będzie dość daleka od sielankowości, może nawet zawiedzie w niektórych wypadkach nadzieje stu procentowych optymistów. Ale niech nie ludzimy się również ci, którzy spodziewają się, że sesja nie przyniesie poważniejszych wyników, że uda się pod pozorem rzekomej obrony suwerenności małych i średnich państw rozbić jedność międzysojuszniczą, gwarantującą trwałość Organizacji Narodów Zjednoczonych. Czynniki jedności są bowiem w zasadzie silniejsze od czynników rozbięcia, bo reprezentują lud, który koniec końców jest nie tylko przedmiotem, ale też podmiotem zarówno pokoju, jak i wojny.

Nowa Organizacja Narodów Zjednoczonych, która w odróżnieniu od Ligi Narodów jest uniwersalna, obejmując tym razem również ZSRR i USA, ma wszelkie dane po temu, by stać się rzeczywistą organizacją pokojowo usposobionych narodów świata.

Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych powołana do czuwania nad pokojem, oparta jest na zasadzie jedności wielkich mocarstw. Czy jedność ta jest możliwa? — za pytuje pesymista. — Owszem, bo była przecież możliwa podczas wojny, wbrew istniejącym i wtedy różnicom, a pokój jest dla narodów niemniej ważny od wygrania wojny. Był wszak jej celem. Jedność jest całkowicie zapewniona! — twierdzi optymista. Niestety, ciągle jest zagrożona przez wrogów demokracji i ciągle trzeba nad nią czuwać“.

MICHAŁ LESZCZYŃSKI
Kapitan Żegluga Wielkiej

Najpiękniejsza podróż
„Nareszcie jedziemy do domu“

Gdy pilot angielski opuścił nas między falochronami, otaczającymi port w Newcastle nad rzeką Tyne, statek nasz, jak zwykł to czynić od szeregu lat w czasie wojny, skierował się na południe i rozpoczął swą żeglugę wzdłuż Wschodniego Wybrzeża wyspy Wielkiej Brytanii — tak jakby na pozór nic się nie zmieniło od sześciu lat.

Nie było tym razem jednak towarzysztwa innych statków w konwoju, nie było eskorty, nie było ataków samolotów wroga, ani nie było już na nim uzbrojenia i „gunnerów“, wypatrujących peryskopu łodzi nieprzyjaciela.

Statek „Poznań“ szedł samotnie, a w pewnym punkcie wybrzeża skręcił pod kątem prostym w lewo i dzień jego skierował się prosto na wschód w kierunku wzburzonego, jak zwykle o tej porze, Morza Północnego.

Drugi oficer Cybulski stał na wachcie. Gdy wszedłem na mostek, spojrzeliśmy sobie w oczy.

Czy to prawda?

Tak, w tym punkcie statek nasz oderwał się od wyspy Wielkiej Brytanii i podróż, ta pierwsza podróż do kraju po sześciu latach wojny, naprawdę się rozpoczęła.

Z kolei obszedłem pokłady, by sprawdzić przed sztormem zamocowanie samochodów, które wieżliśmy na pokładzie — zbyt cenny ładunek, by przez przecoczenie niedociągnięcia jednego węzła lub ściągacza móc ryzykować utratę tych wspaniałych wozów ciężarowych przy tych przechyłach, które w miarę oddalania się od brzołów Anglii zaczęło się odczuwać na statku.

Lecz wszystko było w porządku i procy brzołów fali, spadającej od czasu do czasu

Osiągnięcia Gdańska
w dziedzinie administracji miejskiej

Bilansując u progu rozpoczynającego się roku osiągnięcia Zarządu Miejskiego w Gdańsku, nie można przemilczeć wyników pracy w dziedzinie administracji miejskiej.

O gospodarce administracyjnej w roku ubiegłym i o projektach w tej dziedzinie na przyszłość informuje nas dyrektor Z. M. — Zalewski.

SPOJRZENIE WSTECZ
4 kwietnia przybyła do Gdańska — opowiada dyr. Zalewski — pierwsza grupa urzędników. Było nas 6, czy 8 osób. W dymiącym zgłiszczu miasteczka, wśród trwających walk trudno było myśleć o szukanii fachowych sił. Kierując się wiedzą administracyjną, a więcej jeszcze intuicją, nie wielka grupka podzieliła się funkcjami i miejski aparat administracyjny począł działać. Stopniowo zaczęła napływać ludność, więc urzędnicy i interesanci. Zorganizowaliśmy 6 referatów. Powstały pierwsze wy-

Wyrok śmierci
na konfidentkę policji niemieckiej

Dn. 10 bm. t. j. w 3-cim dniu rozpraw Specj. Sądu Karnego w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Gdyni stanęła przed sądem obywatelka III-ciej niemieckiej grupy narodowościowej. Zielińska Franciszka, lat 61 — oskarżona o to, że w okresie okupacji była konfidentką policji niemieckiej, donosami swymi spowodowała aresztowanie i prześladowanie obywateli narodowości polskiej, często mijała obelgi na Polaków w sposób, znieważający ich uczucia narodowe, czym dopuściła się zbrodni z art. 1 par. 2 Dekretu PKWN z dn. 31. 8. 44 r.

Przewód sądowy ustalił, że Zielińska —

Pisząc na ten sam temat „Kurier Codzienny“ w artykule „Cena wolności“ dochodzi do następującej konkluzji:
„Powszechność pragnienia Wolności ogarnia cały świat, dodaje mu prężności i zdolności do walki o inne oblicze świata.

To ona jest tym rytmem wewnętrznym, który pozwala delegatom Zjednoczonych Narodów bez trudu przejść od uroczystych ceremoniałów do twardej, surowej, realnej pracy.

Za mozość podjęcia tej pracy, za jej „realizm“ zapłacono bowiem tę najwyższą w dziejach ludzkości cenę. Rachunek stracił zamknięty. Przed światem otworzyła się nowa karta: pozycje zysków, jakie z pokonania zła, ze zwycięstwa można i należy osiągnąć!

Winny być one wpisywane mocną ręką bezbłędnie czytelnie“.

ZYX

na kubryku. Były dobre papierosy, i gin, i rum, i brandy. Znalazło się również parę flaszek wina dla płci słabszej.

Gdy po kolacji znalazłem się w salonie kapitana — salon ten w tej podróży gwiazdkowej „Poznań“ również wyglądał niezwykle. Tutaj stary, starszy mechanik i radiotelegrafista porozkładali podarki bardziej trwałej natury. Cały stół, kanapa i fotele zasłane były różnokolorowymi wyrobami z włóczki: były tam ciepłe szalik, rękawiczki, pończochy, kominarki we wszystkich wymiarach aż do niemowląt wierznie, były swetry białe i szare, buki, czapczki, pieluszki, ręczniki, zaś na fotelu siedziała piękna lalka — prywatny dar dla córki starszego mechanika, której miłoścy ojciec w ten sposób pragnął pozyskać pieszczotliwiej niebytności.

Statek „Poznań“ był w tym rejsie szczęśliwym statkiem.

Przy wyjeździe nasi przyjaciele angielscy, gdy zwiędzieli się, że jedziemy do kraju, zarzucili nas tym wszystkim, by to według naszego uznania rozdzielić w Polsce. Uczynili to w dowód swojej brytyjskiej sympatii i uznania dla kraju, który im dostarczył w czasie wojny bezcennych statków i marynarzy.

Przejście przez Kanał Kiloński było sensacją. Jakież to Niemcy były inne od tych, które rozpoczynały wojnę. Ktoś nawet rzucił obdartej, z gołą głową stojącemu Niemcowi, żebrzącemu o współczucie, bochenek chleba — znaj Polaka, Szwabie, i nabierał respektu dla białoczerwonej bandery Polskiej Marynarki Handlowej.

Potem był Bałtyk, perłowo szary i równy, jak zatoka, a jeszcze później gęsta mgła, a za jej przesłoną Ojczyzna.

Do Gdyni podchodziliśmy pod wieczór.

Z pilotem wycelowaliśmy się z dubeltówki i oczom naszym przedstawił się widok, którego nikt sobie wyobrazić nie potrafił, kto tego sam na własne oczy nie widział.

Gdynia była oświetlona. W porcie na dźwigach jarzyły się światła i czuć było

działy: Aprowizacji, Zdrowia, Opieki Społecznej, Handlu, Mieszkanioy, Ewidencyjny. Zarówno biura, jak mieszkania ze względu na bezpieczeństwo mieściły się w jednym gmachu.

WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU
Hasło: „Jedziemy na Zachód“ zaczęło ściągać do Gdańska coraz liczniejsze rzesze ludności. Brak pracowników kazał nam angażować ludzi dosłownie z ulicy. O przyjęciu do pracy więcej, niż kwalifikację, decydowała przydatność. Początkowo Zarząd Miejski skupiał ludzi, którzy niejednokrotnie traktowali pracę w magistracie, jako punkt zaczepienia. Stąd wielki, dezorganizujący pracę ruch: przypływ i odpływ. Często kilkudziesięciu pracowników mieszczańskich odpływało. Zwłaszcza wielu spośród tych rzuciło pracę, którzy przyjechali do Gdańska, jako fachowcy handlu morskiego,

a nie mogąc znaleźć pracy w swoim zawodzie, po krótkim okresie pracy w Zarządzie Miejskim wracali w głąb kraju. Obecnie, kiedy aparat administracyjny rozporządza odpowiednią ilością fachowych pracowników, można myśleć o przeprowadzeniu selekcji, na podstawie kwalifikacji.

ADMINISTRACYJNE ZWIĄZANIE MIASTA Z PORTEM
Przed administracją miejską w Gdańsku stała w przyszłości bardzo poważna zadania. Obecnie aparat administracyjny obejmuje jedynie samo miasto. Nie ma żadnego zarządzania z portami, aczkolwiek topograficzne związanie miasta z portem, splecenie go za pomocą kanałów w jeden gospodarczy organizm stwarza konieczność objęcia gospodarką administracyjną również i portów. Dziś zagadnienia odbudowy miasta i portu uzgadniane są dorywczo, od wypadku do wypadku, nie mając charakteru gospodarki planowej.

ZESPOLENIE TRZECH MIAST WYBRZEŻA
Jako zagadnienie niezmiernie ważne wysuwa się problem administracyjnego powiązania 3-ch miast Wybrzeża.

Konieczna jest ścisła współpraca, uwzględniająca podział funkcjonalny 3-ch miast, przy jednoczesnym harmonijnym ich współdziałaniu.

Powiązanie miast i portów Wybrzeża w jedną całość pozwoli osiągnąć niewyzyskane możliwości gospodarcze. Również połączenie trzech miast jedną linią komunikacyjną ma swą uzasadnioną słusność. Wspólną gospodarką powinny być objęte poza tym: Opieka Społeczna, Szpitalnictwo.

Oczywiście zespolenie nie może iść tak daleko, aby ośrodki te straciły swą indywidualność municypalną. W sprawach każdego z nich nie będą niesione ośrodki dyspozycyjne — nie ma o tym mowy, aby Gdańsk pretendował do roli centrum, w którym Gdynia byłaby tylko przybudówką.

BUDŻET — SUKCESEM GOSPODARKI MIEJSKIEJ
Przechodząc do administracji miasta w dziedzinie finansów — dyr. Zalewski stwierdza, że:
— Zarząd Miejski czyni wszelkie starania, aby wyzyskać wszystkie możliwości źródła własnego dochodu. Nie chcemy ciągle wiesić na barkach Rządu. Dlatego też rozbudowuje się przedsiębiorstwa miejskie.

Sukcesem gospodarki miejskiej, którą wiecie ją na drogę planowego gospodarowania, jest stworzenie budżetu. Wiemy, że dopiero wykonanie kilku budżetów może dać podstawy do stworzenia prawidłowego budżetu, w każdym razie pierwszy preliminarz budżetowy, to zaczątek praworządnej gospodarki, to ważne osiągnięcie młodej municypalności miasta.

zem.

że port ten pracuje. Przy wejściu leżała olbrzymia bryła do skały podobna, raczej niż do okrętu, to szczatek dumnego rajdera „Gneisenau“ — pocket battleship, którego sylwetkę tak dobrze znał każdy marynarz, czy żołnik Narodów Zjednoczonych w czasie wojny na morzu.

I dziś, gdy żywy nasz parowiec wpływał po latach walki do portu, z załogą o sercach wyskakujących do swoich, ten kontrast z martwą bryłą stali potrafił naszego kraju, był tak wstrząsającym wyrazem sprawiedliwości dziejowej wobec naszego narodu, że wszystkie inne sprawy zdążyły się male wolać szczęścia, które pierś rozszalało.

Potem mile, drogie, dawno nie widziane twarze i serdeczności i wzruszenia bez końca, następnie wymiana myśli, uczuć i przeżyć, które głębsze nasuwają refleksje, potwierdzane tym, co się przed naszymi oczyma rozwijało.

To zaś, co się rozwijało, przechodziło wszystko to, co spodziewaliśmy się w kraju zobaczyć.

Byłem bardzo uprzywilejowanym przybysem, gdyż dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności dane mi było bardzo wiele zobaczyć.

Na przykład: sam dyrektor Szkoły Morskiej pokazał mi szkołę od strychu do podziemi. Ta ważna instytucja z programem na daleką przyszłość żyje i pracuje. Chłopcy właśnie wyjechali na święta Bożego Narodzenia i czytalem tylko fragmenty ich gazetki, pozostawionej na tablicy ogłoszeń w szkole. Młodociany autor zastanawiał się „...dlaczego wszyscy tak bardzo się cieszyli nadchodzącymi wakacjami, kiedy tak niedawno cieszyli się z rozpoczęcia szkolenia“.

— Wiadomo, młodzież pozostanie zawsze młodzieżą, a wakacje będą zawsze najbardziej pożądanym punktem programu szkoły. W międzyczasie dyrektor, kapitan Maciejewicz, profesorowie i asystenci gmachu pracują nieustraszenie. Gdy uczniowie wrócą, będą mieli 2-ty śliczny, ciepły, kryty basen pływacki, w sali rekreacyjnej

W tym momencie do kubryku wszedł steward i rozpoczął rozmowę z delegatem żalogi. Robota stanęła i wszyscy nadstawili uszu: za chwilę nastąpi rozdział prowiantu na prezenty gwiazdkowe dla swoich najbliższych, Czegoś tam nie było! I puszek kakao i kawa, czekolada, pomarańcze, jabłka i złociste grejpfruty. Były również artykuły o bardziej solidnej wartości: młka, cukier, ryż, jajka w proszku, sardynki i ryby. Poza tym były rzeczy, które sobie każdy prywatnie zamówił, zaś zwolnione spod plomby celnej w morzu teraz pojawiły się

LITERATURA - MUZYKA - PLASTYKA

JERZY DZIEWICKI

„Droga wiodła przez Narwik“ Powieść Ksawerego Pruszyńskiego

„Tylko bez sztandarów“ — przerywa krótko podchorąży Andrzej Czechel patetyczne słowa sierżanta Ziemiańskiego: — jak się okazuje później — niemieckiego szpiega, który, na poparcie swej prawdziwości, zaklina się na pułkowe godło. A jednak wydana nakładem spółdzielni wydawniczej „Wiedza“ powieść Ksawerego Pruszyńskiego „Droga wiodła przez Narwik“ kołczy się właśnie pełnym patosu i opotem białą - czerwonej flagi na maszcie „Sobieskiego“, opuszczającego norweskie fiordy z żołnierzami Brygady Strzelców Podhalańskich na pokładzie. Takich pozornych niekonsekwencji można znaleźć w książce Pruszyńskiego więcej. Obok żołnierskiej chropowatości, obok powściągliwości wyrazu w narwińskiej opowieści wypływa co chwila jakaś troska kresowa, bar dzo zresztą ludzka uczuciowość.

Jeszcze jeden przykład esprit de contradiction autora: w wiosenną, wstrząsaną grzechotem karabinów maszynowych, noc pod Narwikiem rozmawiają na pozycjach podchorążowie. Szecki mówi: „Znowu „wiat pracy?“ Jeszcze ich mętna „sprawiedliwość społeczna?“ Jeszcze dobra staruszka wszelkich demagogów „reformarna?“ Może jeszcze „ustrój socjalistyczny?“ Ileż razy, jak zły liczman, kreśliła się w Polsce ta płyta?“

A przecież wiemy, że ani Ksawery Pruszyński ani podchorąży Stecki nie są wrz gami reformy rolnej i postępu społecznego. Chodzi tu tylko o zdemaskowanie tak często fałszowanych liczmanów.

Wydać mi się, że właśnie w piętnowaniu frazesu, w tym przeciwstawianiu blagi i największej prawdy należy szukać społecznego i artystycznego sensu książki.

Bo przecież prawdziwy patos i frazes, uczucie i sentymentalizm, rzetelność i oszustwo różni się od siebie w życiu i w sztuce tylko pozornym ładunkiem — prawdy lub fałszu.

Podstawowym warunkiem dzieła literackiego musi być uczciwość i odwaga patrzenia prawdziwie w oczy. Bez tego — twórcza „może być“ najwyżej efektywnym żonglerem.

Ten warunek uczciwości omawiana książka Pruszyńskiego spełnia. „Nie jest to ani historia, ani kronika, ani pamiętnik, ani reportaż. Jest to opowieść“ — pisze we wstępie autor.

Tłem akcji są walki Brygady Strzelców Podhalańskich o Narwik. W szeregach pol-

skich, walczących w górach nad narwińskim fiordem, spotykają się różni ludzie. Zawodowi wojskowi, którzy od września 1939 r. poprzez lądowe i morskie granice docierali do Francji, emigranci przedwojenni — robotnicy i chłopci, dla których w kraju zabrakło niegdyś chleba i pracy, weterani hiszpańskiej wojny domowej, wrzście młodzi podchorążowie z francuskiej szkoły w Coetgnidan, i właśnie to zetknięcie się ludzi o różnych nałogach i stylach życia w obliczu nieprzyjacielskiego ognia pod obcym niebem północy jest zaczynem psychologicznym opowieści.

Rutyna i dryl zawodowych wojskowych ciera się z intelektualizmem podchorążych — literatów, malarzy, muzyków, z logiką, tych chłopów i robotników emigrantów, co mówią o Wile, płacząc już polską gwara z francuską.

A bliskość śmierci i obcość norweskiego nieba sprzyjają refleksji.

Ta książka, pełna ciekawych, batalistycznych opisów, zaopatrzona nawet dwiema mapkami, jest w gruncie rzeczy głęboko refleksyjna i uczuciowa.

Pruszyński patrzy na wojnę z zamyśleniem i troską publicysty. I właśnie w spojrzeniu na przyszłość Polski jest głęboka więź pomiędzy tymi podchorążymi — intelektualistami a na pół instynktownie wy czuwającym kroki nieprzyjaciela w lesie, czy zdradę sierżanta Ziemiańskiego — kapralem z Hiszpanii, Grudą i jego kolegami, chłopami i robotnikami, którym ojczyzna chleba nie dała.

Ta solidarność najmocniej występuje w świetnym psychologicznym rozdziale 17-tym, kiedy podchorąży Czechel wbrew formalnemu obowiązkowi ukrywa przed kapitanem, że kapral Gruda zabił w czasie natarcia strzałem w plecy Ziemiańskiego. Analizując swój postęp, podchorąży dochodzi do wniosku, że zajął takie stanowisko nie przez sympatię do Grudy, ani przez przekonanie o winie sierżanta, ale przez instynktowną solidarność z kapralem w jego nienawiści do owego „świata „półpanków“, karbowych, wiernych sług wszelkich reżimów.

Zresztą pogląd Pruszyńskiego na konieczność społecznej przebudowy jest na wskroś humanistyczny. Legendy, która się plecie na obcej ziemi z bohaterstwa i śmierci najlepszych Polaków nie wolno zmieniać na pawie pióra szyszaków, czy cokol czy jej osobistej sławy, nie wolno nią prze-

staniać błędów przeszłości. Legenda musi zostać przy umarłych.

Książka Pruszyńskiego nie jest dziełem klasycznym.

Sam autor ją nazywa wspomnieniem — opowieścią. Z literackiego punktu widzenia można jej zarzucić szereg usterek, jak np. niestaranny miejscami styl, zbyt małe zróżnicowanie psychologiczne postaci podchorążych, pewne uproszczenia konstrukcyjne (pointę ideologiczną wypowiada kapitan w prześlicznym zresztą przemówieniu nad trumną bohatera). Ale w rodzącej się literaturze naszego okresu opowieść o Narwiku jest niewątpliwie mocną pozycją. Już sam temat zjedna jej czytelników. Żywość i barwność opisu, prawdziwy liryzm, mający pełne, autentyczne zresztą pokrycie, ładny, mimo wspomnianych zastrzeżeń styl — to zalety książki. Ale największą wartością literacką i społeczną (uważam, że wartości te należy odmierzać wspólnie) narwińskiej opowieści jest artystyczne i narodowe poczucie odpowiedzialności za przyszłość kraju.

K. I. GAŁCZYŃSKI

Pieśń o żołnierzach z Westerplatte

Kiedy się wypełniły dni
i przyszło zginąć latem,
prosto do nieba czwórkami szli
żołnierze z Westerplatte.

(A lato było piękne tego roku...)

I tak śpiewali: „Ach, to nic,
że tak bolały rany,
bo jakże słodko teraz iść
na te niebiańskie polany“.

(A na ziemi tego lata było tyle wrzósów na bukiety)

„W Gdańsku staliśmy tak jak mur,
gwiżdżąc na szwabską armatę,
teraz wznosimy się wśród chmur —
żołnierze z Westerplatte“.

I ci, co dobry mają wzrok
i słuch, słyszeli pono,
jak dudnił w chmurach równy krok
Morskiego Batalionu.

I śpiew słyszano taki: „By
słoneczny czas wyyskać
będziemy grzać się w ciepłe dni
na rajskich wrzosowiskach.

Lecz gdy wiatr zimny będzie dął
i smutek krążył światem,
w środek Warszawy spłyniemy w dół,
żołnierze z Westerplatte“.

O polski charakter naszych koncertów

„Zapewnienie prymatu polskości rozstrzygnie o większej jednolitości stylowej naszej kultury muzycznej“.

Stanisław Szpinalski

Sledząc uważnie programy koncertów symfonicznych, poranków muzycznych i recitali solistów, dostrzeżemy ogromną przewagę obcej muzyki. Gdyby z tej statystyki wyłączyć Chopina, Moniuszkę i Szymanowskiego, to reszta polskich pozycji stanowiłaby ułamek procent repertuaru. Jest to zjawisko niezdrowe, niepaństwowe i należy podjąć wszystkie kroki ku zmianie na lepsze. Szczególnie na Ziemiach Zachodnich i Wybrzeżu, gdzie liczba wrogiego nam elementu jeszcze jest pokaźna, stale wypełnianie programów koncertowych niemieckimi kompozytorami pozornie świadczy o naszym ubóstwie.

A przecież plejada polskich twórców muzycznych jest nader liczna, są pośród nich nazwiska o światowej sławie. Przyjrzyjmy się chociaż pobieżnie tej liście, abyśmy z dumą mogli podnieść głowy i krzyknąć radośnie: to nasze! Różycki, Paderewski, Sikorski, Wilkomirski, Wiechowicz, Raczkowski, Nowowiejski, Ekier, Perkowski, Poradowski, Woytowicz, Maklakiewicz, Kassern, Kondracki, Szeligowski, Palester, Bacewiczówna, Kisielewski, Lutosławski, Maciejewski, Jarecki, Frenkiel, Marek, Lefeld,

Trwamy jeszcze często nawet dzisiaj na mieliznie patetycznego, służalczego frazesu. Z urzędowych akademii wdziera się on do literatury i publicystyki. Miejsce troski o kraj i prawdziwej woli przebudowy zajmują nieraz ślizganie się po powierzchni sloganów. Pruszyńskiego stała się na perspektywę spojrzenia i głębokość oceny. Na tym się opiera jego artyzm jako literata i rzetelność jako publicysty.

* * *

Jeden z oficerów Armii Polskiej w Z. S. R. R. opowiadał mi, że narwińska opowieść Pruszyńskiego, wydana pierwszy raz w Londynie, trafiła jeszcze za czasów generała Sikorskiego do Rosji i stała się w środowisku polskim ulubioną książką.

Przez Narwik, czy przez Lenino, droga wiodła do kraju.

Dzisiaj, kiedy polscy żołnierze są już z nami, a Wybrzeże gorąco wita pierwszy transport wojska, wracającego z Anglii — książka Ksawerego Pruszyńskiego jest szczególnie aktualna.

na, nowa, dębowa posadzka, gdyż sławna fabryka parkietów i mebli w Gościnnie pracuje całą parą. Aparatura kuchni na 300 osób jest odczyszczona i w doskonałym stanie. Uczniowie posiadają fajne szafki indywidualne i łóżka, sale zaś niczego nie wymagają. Pomoce szkolne uzupełnia kapitan Zagrodzki, który biegnie po porcie, zbierając niepotrzebne liny, stalówki, bloki i mapy po statkach, jako doświadczalny materiał dla przyszłych żeglarzy. Zauważam tylko, że ubrania tych ludzi, krzątających się w naszym klimacie wybrzeża pozostawiają wiele do życzenia, a gdy śnieg zaczął przysyć, wszyscy błogosławią UN RR'e, gdy nie mieliby w czym chodzić.

Następnie oglądałem port i to z niebyle kim. Sam kapitan portu Godecki chodził ze mną. Pięć kilometrów wybrzeża, oczyszczone, zdolne do użytku. Dwadzieścia kranów czynnych. W magazynach portowych ład, przynajmniej w porównaniu z tym co widziałem w innych portach obcych, równie dotkniętych wojną. W Gdyni zrobiono bardzo wiele. Na dworcu morskim praca wrem nad remontem hali, przygotowywaniem na przyjmowanie emigrantów, zaś osiem „Liberty ships“, statków, o pojemności 10.000 ton każdy, nie licząc innego drobniarza, bezpiecznie leży przy wybrzeżu i wykonywuje swoje normalne operacje. Niemala jest praca robotników portowych, tych ludzi, wycieczonych wojną, niewola, ukrywaniem się po lasach, terrorem wroga.

W porcie w nocy zapalono choinki. Być może, że to one wpłynęły na ten podniosły nastrój „Świąt Bożego Narodzenia“ w porcie. Obchodzono je jak zwykle. W noc wigilijną tak w porcie, jak i w mieście spokój i cisza, aczkolwiek dźwięki z lokali i statków, muzyka i światła widać, że ludzie gromadzili się i nie zapominano dobrze się zabawić przy tej okazji. Natomiast nie było ekscesów zwykłych przy takiej okazji, jakie widziałem w obcych portach, gdzie rozlegały się strzały lub ktoś rozkładał muryjską twarz przy tej okazji. Chłopcy po całym dniu znużenia słyszeli w końcu, że dostali się na bardziej nie-

artyzmu. W jednym domu zauważyłem, że łańcuch kolorowy, idący od szczytu choinki wokół niej kołczył się kotwicą leżącą na podłodze.

W pierwszy dzień „Świąt Bożego Narodzenia“ zwiadałem Gdańsk. Na ruinach tego miasta widziałem napisy w języku polskim. Była Piwna, i Rybna, Garnarska i Rynek Drzewny. Wspaniały gotyk kościoła Św. Marii Panny, Kaplica Sobieskiego i inne zabytki kultury tego jednego miasta nad Bałtykiem będą uratowane. „Dwadzieścia lat rekonstrukcji“ — mówił inż. Czerny, wiceprezydent miasta, a zobaczycie, że Gdańsk będzie znowu Gdańskiem bez śladu niemieckiej okupacji.

Dom Marynarza w Gdyni otwarty. Pracuje, napchany darami UNRRA, zaś delegaci robią wszystko, by pomóc swym towarzyszom w ich ciężkich pionierskich krokach na Wybrzeżu. To wszystko, co widziałem i ci ludzie napawają mnie wielką otuchą, w lepszą przyszłość, w lepsze warunki bytu, w odrodzenie Rzeczypospolitej.

To samo czuli marynarze „Poznania“, wracający na statek od rodzin. Mimo chwilowych trosk i kłopotów, które każdy rozumie po sześciu latach wojny, każdy się krzyta, każdy zabiega, lecz im wszystkim jest dobrze i szczęśliwie, a się nie chce jechać tak przedko znów na morze. Zalał dowód nas tamowicie węglem i ruszamy w normalny rejs z portu ojczyistego do Kopenhagi.

Za krótki był ten postój, lecz te pierwsze „Świąta“ w kraju zrobili swoje. Dodały nam bodźca do życia, do wiary we własne siły, w miłość bliźniego i pomogły w zrozumieniu wielu innych rzeczy, które dla ludzi oderwanych od własnego kraju i „y-jących w obcym „rodowisku“ zaczynają się stawać nierealne i dalekie.

Gdy zapytał mnie któryś z kolegów, jak się czuję w kraju, odrzekłem:

— Czuję się bardzo głęboko szczęśliwy, zaś wkład waszej pracy w to Wybrzeże jest dla mnie cennym natchnieniem w mojej własnej pracy.

Miejska Rada Narodowa w Wejherowie

W stylowej sali ratuszowej w Wejherowie pod sprężystym kierownictwem ob. Władysława Strzelczyka odbyło się w dn. 9 bm. posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Czołowym punktem programu było

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU MIEJSKIEGO.

Z treściwym referatem o sytuacji miasta wystąpił burmistrz ob. Szczepan Stwierdził przede wszystkim wybitną poprawę

STANU BEZPIECZEŃSTWA.

W październiku i listopadzie r. ub. stan ten był niemal katastrofalny. Energiczna akcja władz doprowadziła do tego, że obecnie kwestie bezpieczeństwa w mieście można uważać za rozwiązane.

Z satysfakcją burmistrz podkreślił

ROZWÓJ SZKOLNICTWA.

W mieście istnieją 2 gimnazja, 1 liceum pedagogiczne, 3 przedszkola i 3 szkoły powszechne. Z powodu przepełnienia istniejących szkół powszechnych ma wkrótce powstać czwarta. W projekcie jest również założenie liceum handlowego. Szkoły nie opuściły dotąd ani jednego dnia nauki. Prowadzone są kursa dokształcające dla dorosłych, które cieszą się dużą frekwencją. Dożywianie dzieci odbywa się sprawnie, korzysta z niego ok. 50 proc. dzieci. Wy. Zorganizowany został Dom Kultury i Sztuki. W mieście rozwija się ruch kulturalny.

SYTUACJA GOSPODARCZA MIASTA.

nie jest katastrofalna. Przedsiębiorstwa i handel w mieście z okresu „szabru“ przechodzą do normalnego gospodarowania. Odczuwa się wprawdzie ostatnio pewien lekki kryzys — brak gotówki, poszczególne warsztaty jednak dostosowują się do sytuacji.

Stabilizuje się

RUCH LUDNOŚCI.

Skończył się okres przypadkowych imigracji, obecnie odbywa się stały powolny zdrowy napływ ludności, normalizowany istotnymi potrzebami miasta. Optymizm Niemców najwyraźniej był w sierpniu, obecnie powstrzymał się w związku z wszczęciem procesów rehabilitacyjnych. Jako zjawisko pozytywne należy podkreślić zmniejszenie się procentu „mortalności“. Obserwowany jest już lekki przyrost naturalny.

OPIEKA SPOŁECZNA

pomyślnie rozwija działalność. Korzysta z niej obecnie ok. 2.000 osób. Każdy z podopiecznych otrzymuje miesięcznie przebieg 50 zł zapomogi oraz może korzystać z kuchni ludowej, wydającej zupy. Od początku istnienia do końca grudnia Opieka Społ. otrzymała dotację państ. 22.000. resztę wydatków pokryło miasto z własnych funduszy. Stosunkowo znaczne kwoty wydaje się na leczenie niezamożnej ludności.

STAN APROWIZACYJNY

miasta przedstawia się nieznacznie. Najlepsze były miesiące październik, kiedy zrealizowano 97 proc. przydziałów kartkowych i listopad — 100 proc. Od grudnia zaopatrzenie aprowizacyjne spada. Dotąd — w połowie stycznia — są zrealizowane kartki grudniowe w 50 proc. Stan aprowizacyjny miasta jest przedmiotem szeregu interwencji i starań. Uzyskano dotąd po-

zwolenie na wolny zakup zboża na potrzeby miasta w ilości 50 ton miesięcznie. Na dobrej drodze są starania o zaliczenie Wejherowa do kategorii miast Wybrzeża.

FINANSE MIEJSKIE

są prawie zrównoważone. Rok kalendarzowy zamknięto niedużym deficytem przy minimalnych dotacjach państwowych. Główne źródła dochodów przedwojennych: rzeźnia, elektrownia i gazownia nie zasilają obecnie miasta. Należy stosować jak najdalej posuniętą oszczędność przy wykorzystaniu wszystkich możliwości podatkowych. Miasto liczy na znaczniejsze dotacje państwowe, w szczególności w dziedzinie budowlanej. Opracowywane są ponadto plany rozszerzenia sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, również w oparciu o dotacje państwowe.

Jeżeli chodzi o

PLANY

miasta na przyszłość warto zanotować starania o uzyskanie szeregu gruntów ponownie dla urządzenia plantów, poszerzenia ulic, rozbudowy miasta urządzenia ogrodnictwa i t. p. Miasto zabiega o otrzymanie pałacu i parku z b. majątku Kaiserlingów.

Nad ekspozycją burmistrza wywijała się ożywiona

DYSKUSJA.

kłótnia wykazała rzetelną troskę radnych o dobro i rozwój miasta.

Kronika

— Kredyt siewny i budowlany dla rolników pow. morskiego. Państw. Bank Rolny przyznał dla rolników pow. morskiego złotych 1.400.000 na pożyczki t. zw. siewne. Każde drobne lub średnie gospodarstwo wiejskie może ubiegać się o pożyczkę do wysokości 30.000 zł bądź na zakup zboża siewnego lub inwentarza, bądź na zapłatę robocizny lub inne.

Chodzi o pośpiech, bo kredyt musi być rozproszony do dnia 20-go stycznia. Pożyczka jest oprocentowana w wysokości 8 proc. i jest płatna w przeciągu 9 miesięcy jednorazowo lub ratami. Dla zabezpieczenia pożyczki wymagany jest zażyrowany weksel. Technicznie — dla każdego rolnika najprościej będzie zwrócić się ze zgłoszeniem o pożyczkę do gminnego zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej, który załatwi dalsze formalności.

Jednocześnie rolnicy pow. morskiego mogą korzystać z t. zw. pożyczki budowlanej w granicach do 20.000 zł na gospodarstwo. Pożyczka ta jest wydawana na lat 10. O szczegółach rolnicy mogą się dowiedzieć w pokoju Nr 15 w starostwie w Wejherowie. (k)

— Zebranie Związku Pracowników Samorządowych w Gdańsku. Dn. 10 bm. odbyło się zebranie członków Związku Zawodowego pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Gdańsku.

Na zebraniu tym zapadła rezolucja, na podstawie której ob. Bałtrukiewicz i Gruszczyński, następującej treści:

Zebrani członkowie Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Teryt. i

Porządek obrad MRN był bardzo obfity. M. in. dokonano wyboru

13 ŁAWNIKÓW DO SĄDÓW DORAŻNYCH.

Wybrani zostali: 1) Kujawa Franciszek, 2) Dworzeński Kazimierz, 3) Nowakowski Stanisław, 4) Wilk Antoni, 5) Sadowski Henryk, 6) Szlendak Stanisław, 7) Muszyński Marian, 8) Grochowski Józef, 9) Jokarski Stanisław, 10) Pobłocki Jan, 11) Strzelczyk Władysław, 12) Jankowski Ignacy, 13) Wielicki Józef.

Z kolei ustalono

CENY ZA GAZ.

Koszt własny wytworzenia gazu wynosi loco zbiornik 1,10 zł za 1 metr sześcienny. Rozprowadzenie do konsumenta podnosi ten koszt do 3 zł. Ceny gazu ustalono następująco: 5 zł — dla wolnych zawodów i niepracujących, 3,5 zł — dla urzędników i pracowników instytucji państw., 2,5 zł — dla szkół i 1,10 zł dla pracowników miejskich.

Z innych uchwał należy wymienić odstawienie przez miasto terenu na poszerzenie cmentarza katolickiego.

W zakończeniu MRN uchwaliła podziękowanie piekarniowi Gulca, Gdańskiej, Szuty, Pelowskiego i Skrzypczaka za ofiarowywane co tydzień 72 kg chleba na rzecz sierot ulokowanych w przytułku miejskim, dzięki czemu każda z sierot otrzymuje dodatkowo 2 kg chleba tygodniowo. (k)

Użył. Publ., powzięli większość głosów uchwale przynależenia do Związku Zawodowych Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej. mieszczańskim się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 8, m. 5, potępiając jednocześnie rozbijanie ruchu przez tworzenie drugiego Związku.

Po zebraniu wiceprezydent m. Gdańska ob. Franciszek Chudoba zabrał głos jako poseł K. R. N. i w dłuższym przemówieniu wyjaśnił motywy, jakimi kierowała się KRN przy powzięciu uchwały o odwołaniu konfiskaty na rzecz Państwa Polskiego wszystkich przedsiębiorstw, zatrudniających powyżej 50 pracowników.

— Walne zebranie Ligi Morskiej w Gdańsku. Dn. 13 bm. o godz. 10 rano w sali Tatr Miejskiego, Grunwaldzka 16, odbędzie się pierwsze Walne Zebranie Członków Ligi Morskiej z porządkiem dziennym następującym: sprawozdanie z działalności tymczasowego Zarządu Obwodu Ligi Morskiej w Gdańsku, referat o zadaniach L. M. i jej zamierzeniach, wybory do władz L. M.

— Koło Ligi Morskiej przy Zw. Kupców w Gdańsku. Dn. 10 bm. przy Zw. Kupców w Gdańsku zostało utworzone Koło L. M. Do Zarządu weszły następujące osoby: ob. Baradowski Porowski Rochon, Zieliński, Kropielnicki, Sienkiewicz, Więckowski i Kosicki.

— Z Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Dn. 15 bm. odbędzie się w tymczasowym lokalu T. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Koło Gdańskie (Piramowicza 3 — we Wrzeszczu) zebranie Zarządu tegoż Towarzystwa. Porządek dzienny zebrania przewiduje omówienie nast. spraw: zorganizowanie cyklu odczytów, poświęconych zagadnieniom współpracy narodów słowiańskich, uruchomienie kursów języka rosyjskiego, otwarcie biblioteki rosyjskiej i ogólnosłowiańskiej oraz urządzenie w najbliższej przyszłości wystawy książki rosyjskiej.

Zadania Zarządu Towarzystwa bardzo żywo zainteresowali się generalny konsul i wicekonsul Z. S. R. R., wyrażając chęć jak najściślejszej współpracy.

— Rejestracja rodzin po poległych. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Gdańsku — Wrzeszcz, Jakowa Dolina 46 a, m. 5 pragnie przyjąć z pomocą sierotom po poległych żołnierzach, prosi o zgłoszenie się rodzin po poległych celem rejestracji.

Rejestracja obejmuje Gdańsk, Wrzeszcz i Nowy - Port. Zainteresowani przedstawiają dokumenty stwierdzające utratę ojca w walkach o wyzwolenie Państwa Polskiego.

— Komisja Mieszkaniowa w Gdyni podaje do wiadomości, że z powodu reorganizacji, biura Komisji Mieszkaniowej nie będą czynne od dnia 14—21 stycznia br. włącznie.

Zamiast kwiatów na grób Leona Kirsteina 500,— na Dom Dziecka w Gdyni składa ob. Irena Platek Gdynia, Świętojańska 77, m. 7.

— Instytut Naukowo - Rzemieślniczy w Gdańsku. W dniu 12 grudnia 1945 r. nastąpiło w gmachu Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, Wrzeszcz, ul. Sobótki 10b, przy udziale przedstawicieli władz państwowych samorządu i szkolnictwa zawodowego, zebranie organizacyjne celem powołania do życia Instytutu Naukowo - Rzemieślniczego w Gdańsku. Instytut będzie miał na celu przez zorganizowanie i popieranie kursów rzemieślniczych, urządzenie wystaw, pokazów itp., podnieść poziom rzemiosła w

„Podwójna buchalteria“

komedia muzyczna w 3-ach aktach
Emila i Arnolda Golz w przeróbcę Mariana Hemara z muzyką Gruena
w Teatrze Marynarki Wojennej w Gdyni.

Reżyseria: Ant. Cezarewicz, kier. m. B. Lewandowski; choreogr. Władysława Cichorackiego; dekoracje: Stan. Preyznera.

Glupia sztuka, bo głupia, ale ubawić się można. Typowa, stara, jak świat komedia omyłek. Nic nowego pod słońcem. Dawna to zresztą rzecz, grywana na wielu scenach polskich. Niby czego można było się po Hemarze spodziewać. Ratuje sztukę dobra gra artystów. Niezrównaną parę dali Cezarewicz i Zebrowiczówna. Również druga para Marzecki i Artemska wypadła całkiem nieźle. Tu jedna uwaga pod adresem dyrekcji: nie kaźcie Cezarewiczu śpiewać. Nie jest to śpiewak i nie ma bynajmniej do tego najmniejszej pretencji. Jest niezłym aktorem i tyle. Jedną jedyną śpiewaczką z prawdziwego zdarzenia była Zebrowiczówna, Artemska jest raczej pieśniarką, a to różnica. Jednak i Cezarewicz wyszedł obronną ręką z tej próby, zastosował dobrane znany trick sceniczny „tak zwane „parlando“. Charakterystyczne postacie obu szefów dali Trzywdar-Rakowski i Jedyński. Dobra była Trojecka jako Cacakiewiczowa. Typowymi fagasami byli: Małak i Sowiński. Aniołami biurowymi zupełnie na miejscu okazały się Kielska i Karasińska. Dobrze się wywiązał z króciutkiej roli Trzowski.

Reżyseria Cezarewicz jak również dekoracje Preyznera dobre. Szewankowała nieco w 1-ym akcie oprawa muzyczna, gdyż orkiestra głużyła solistów.

Jan Kuropatwiński

woj. gdańskim pod względem umiejętności zawodowych i ogólnoszkolących.

Na odbytym zebraniu ukonstytuowało się prezydium zarządu Instytutu Naukowo - Rzemieślniczego w Gdańsku w następującym składzie: Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Gdańsku ob. mgr Stanisław Pukaniewicz, Prezes Delegat Min. Przem. — Departament Kadr. ob. inż. Paweł Kułakowski, wiceprezes: mistrz krawiecki i b. radca Izby Rzemieślniczej we Lwowie ob. Władysław Dobrzański, sekretarz: dyrektorka Państw. Gimnazjum Krawieckiego w Sopocie, ob. Rymgałło Konstantja, skarbnik: prof. Politechniki Gdańskiej ob. inż. Dreher Leon.

Zarząd Instytutu postanowił już w najbliższym okresie przystąpić do wyłączonej pracy w kierunku zorganizowania i uruchomienia różnego rodzaju kursów rzemieślniczych itp.

— W sprawie odszczurzenia miasta. W związku z zarządzeniem prezydenta m. Gdyni w sprawie odszczurzenia miasta przypomina się, że dostarczone trutki należy wyłożyć po raz pierwszy w dniach 15, 16 i 17 stycznia 1946 r. Ci wszyscy obywatele, którzy z jakich bądź przyczyn nie wykupili dotychczas potrzebnych trutek, winni niezwłocznie zaopatrzyć się w nie i wyłożyć je w ostatecznym terminie, tj. do dnia 31 stycznia 1946 r.

Trutkę wyłożoną, a niespożytą przez szczury, należy po trzech dniach zebrać i spalić. W sprawie trutki należy zgłosić się do firmy „Dezynfektor“. Gdynia, ul. Świętojańska 37 m. 7, w godzinach od 9-tej do 12-tej i od 14-tej do 17-tej.

— Polski Związek Eksporterów Morskich komunikuje, że w niedzielę, dnia 13 i poniedziałek dnia 14.1. b. r. o godz. 12-tej w Szkole Morskiej odbędzie się uroczyste wręczenie paczek gwiazdkowych dla dzieci robotników portowych i marynarzy.

Przedstawienie i orkiestra uświetnią tę miłą imprezę.

2500 dzieci zostanie obdarowanych hojnie dzięki ofiarności i zrozumieniu firm specyjalnych oraz załóg statków polskich, które wróciły do kraju. Około 140 tysięcy złotych zebrał Związek Eksporterów Morskich od firm: „Polbaldisped“, „Warszawskie Towarzystwo transportowe“, „Baltcock“, „Balttyk“, „Elabor“, „Rawa“, „Pantere“, „Extrans“, „Balsped“, „Viator“, „Transmar“, „Hartwig“, „Zetrans“, M. Sawicki, „Karbo-trans“.

— Epidemia świerzbu u koni. W pow. morskim roży się epidemia świerzbu u koni. Dotychczas rolnictwo powiatu poniosło straty w koniach, sięgające setek tysięcy zł. Władze powiatowe oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej podjęły energiczną akcję z tą plagą. W kilku punktach powiatu mają powstać w najbliższej przyszłości komory szowowe dla leczenia koni. (k)

— Rodzina Sobolewskich z Wilna, zam. w Gdańsku (Zakopiańska 7) zawiadamia krewnych i znajomych w Gdyni o zgonie p. Józefa Sobolewskiego. Pogrzeb w dn. 14. b. m.

— Filharmonia Bałtycka daje swój VI wielki koncert symfoniczny. W programie M. Karłowicz i P. Czajkowski. Jako solistę koncertu skrzypkowie M. Karłowicz usłyszymy koncertmistrza orkiestry symfonicznej Tad. Wrońskiego. Dyryguje B. Wołczko.

Koncerty odbyły się: 11-I. w Sopocie, 12-I. we Wrzeszczu, 13-I. odbędzie się w Gdyni, sala Teatru Miejskiego, godz. 12.

Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego TUR w Gdyni

Dnia 10 b. m. o godz. 5-tej po poł. odbyło się w sali TUR, Gdynia, ul. 10-tego Lutego 9, uroczyste otwarcie Uniwersytetu Powszechnego TUR, przy sali szczerze wypełnionej przedstawicielami władz, partii politycznych, organizacji społecznych oraz słuchaczami.

Zebranych powitał ob. prof. Bodziński, który jako dyrektor Org. TUR wiele starań poczynił nad powstaniem Powszechnego Uniwersytetu. Prof. Bodziński w kilku słowach wypowiedział całą radość z faktu, że właśnie w tym mieście, gdzie przez 6 lat nie można było mówić po polsku, powstaje teraz placówka, umożliwiająca dalsze kształcenie się pracownikom fizycznym. W dalszym ciągu przemówienia dziękujące władzom za wydatną pomoc przy organizowaniu Uniwersytetu.

V-Prezydent Modliński podkreśla wagę uroczystej chwili otwarcia Uniwersytetu w odbudowie Polski. Program hitlerowski przewidywał zupełne zniszczenie Polaków. Nasza ogromna siła witalna pozwoliła nam przetrwać, ta sama siła pozwoliła nam się rozrosnąć. My nie mamy we krwi zaborczości. Pragniemy spokoju i możliwości rozwoju. Z kraju rolniczego przestawiamy się na kraj przemysłowy. Nie jest to tak łatwym, musimy się do tego przygotować, musimy znaleźć czas i chęć, aby zdobyć wykształcenie, na każdym odcinku. Tę możliwość poza innymi daje nam UPTUR. Obok

cze i myśl społeczną, tak dziś ważną.

Następnie przemawiał Kurator Okr. Szkół Młynarczyk. Życzy, aby wkład w tę pracę wyszedł na dobre nie tylko słuchaczom, ale i całemu społeczeństwu. — Celem UPTUR-u jest, m. in. budzenie miłości do morza.

Wizytator Sołński wspomina, że podczas okupacji TUR działał tajnie na Grabówku w suternach. Dziś w wolnej Polsce wyszedł na światło dzienne. Sędzia Leszczyński, delegat Zarządu Wojew. TUR zwraca się do słuchaczy, aby każdy z nich głęboko przejął się ideologią Turowca, co w przyszłości da piękny typ Polaka i obywatela.

Jako ostatni przemawiał dyrektor UPTUR ob. Mickiewicz — zaznaczając, że tylko taki obywatel, któremu przy wysiłku umysłowym nie jest obcy trud fizyczny, może pojąć głębię obecnych przemian społecznych. Kończy piękną odezwę turową: „Spoza ruin i zbrodni, cierpienia i śmierci wychylać się poczyna zapowiedź życia i pragnień świata. Spieszmy na jego powitanie! Słońca trzeba smutnej ziemi, światła trzeba! Pragniemy być światłem Ojczyzny. Pomóżcie nam w tej pracy!“

Drugą część uroczystego otwarcia UPTUR wypełnił inauguracyjny wykład prof. Zmijewskiego na temat: „Naukowe badania głębin mórz i oceanów“. Nowopowstałej placówce oświatowej życzymy ze swej strony pomyślnego rozwoju!

S. F.

Żegluga i porty

Ruch statków zaubiegła dobie

W GDYNI na wejściu:
szw. „Grippe” — z barakami
szw. „Arla” — z drobnicą
szw. „Otha” — z drobnicą
fins. „Otto II” — po węgiel
W GDYNI na wyjściu:
norw. „Susanna” — z węglem
szw. „Ribbersberg” — z węglem
fins. „Nederwols” — z węglem
duńs. „Melchior” — próżny
angl. „Fort Albany” — próżny
angl. „Fort Daplu” — próżny
Postoje statków w Gdyni:
Nabrzeże Szwedzkie:
„Scandia” — ładuje węgiel
„Lachis” — ładuje węgiel
„Lissa” — wyladowuje rudę
Nabrzeże Duńskie:
„Maud Thorden” — ładuje węgiel
„Arla” — czeka na węgiel
Nabrzeże Holenderskie:
„Richmond Pearson” — wyladow. drobnicę
„Svenske” — wyladow. baraki
Nabrzeże Belgijskie:
„Otto H.” — czeka na węgiel
Nabrzeże Polskie:
„Anna Dingson” — wyladowuje drobnicę
„Grippe” — wyladowuje drobnicę
„Arla” — czeka na ładunek
Nabrzeże Rotterdamskie:
„Otha” — wyladow. drobnicę
Nabrzeże Norweskie:
„Empire Rhodes” — wyladowuje jute
W GDAŃSKU na wejściu:
szwedzki „Merta” — próżny
szwedzki „Kong Gustaw” — z wagonami
W GDAŃSKU na wyjściu:
szwedzki „Banana” — próżny
POSTOJE STATKÓW W GDAŃSKU:
Basen Górnicy:
norw. „Kong. Bjorn” — wyladow. sładzie
szw. „Horsbrist” — ładuje węgiel
finski „Waija” — czeka na węgiel
szw. „Klut” — czeka na wylad.
sow. „Prawda” — ładuje towary
sow. „Ewald” — wylad. arafaty
szw. „Viking” — ładuje węgiel
szw. „Polcirkeln” — ładuje węgiel
szw. „Galeon” — wyladow. rudę
szw. „Baltia” — ładuje węgiel
szw. „Ludwig” — ładuje węgiel
finski „Marta” — czeka na węgiel
szw. „Kong Gustaw” — wylad. wagony
Dworzec Wólcany:
sow. „Altaj” — wyład. fosfaty
szw. „Merla” — czeka na ładunek
Kanał Portowy:
amer. „Park Victory” — wyladow. drobnicę
Strefa wolnościowa:
„Samuel Ingham” — wyladow. drobnicę
Statki oczekiwane:
„Maliakos” — z fosfatami

Auden” — po cement.
„Karhula” — po żelazo
„Kontio” — po węgiel
„Ribjorn” — po węgiel
„Lena” — po węgiel
„Toraj” — po węgiel

Kronika portowa

— **Odbudowa obiektów na Holmie.** Zwiększający się stale ruch statków w porcie gdańskim wymaga przygotowania dalszych nabrzeży i miejsc przeładunkowych. Dotychczas nie wyzyskana jest część nabrzeży i basenu, znajdujące się na wschodniej części wyspy Holm, gdzie przed wojną był dość ożywiony ruch przeładunkowy. Obecnie przystąpiono do odbudowy tej części portu. Po oczyszczeniu basenu od min i wraków, rozpocznie się naprawa nabrzeży i remont obiektów ziemnych. Ponadto zbudowany będzie most pontonowy łączący wyspę ze stałym lądem.

— **Import rudy ze Szwecji.** Ostatnio znowu ożywił się import rudy do Polski. W najbliższych tygodniach zaawizowano do Gdyni i Gdańska 15 statków z rudą, które albo są już w drodze albo będą załadowane w Luleå, Oxelešund i Helsingborgu. Do końca ub. roku sprowadziliśmy przez porty polskie 125.000 ton rudy ze Szwecji, z ilości 200.000 zakontraktowanych przez Centralę Surowców Hutniczych w październiku ub. roku.

W transporcie rudy ze Szwecji do Gdyni bierze także udział tonaż polski. Przewidziano do tego statki „Kraków” i „Poznań”, które już przewiozły parę transportów z Helsingborgu.

— **Usuwanie wraków „Africany”.** Prace nad usuwaniem przeholowanego do basenu „Westerplatte” wraku włoskiego parowca „Africana” zostały przerwane. Na razie pozostanie on w basenie, gdyż projekt wyprowadzenia wraku na redę został zaniechany z uwagi na obawę, że prądy i fale mogą znowu znieść statek na kanał wejściowy.

Kronika rybacka

— **Powrót rybaków z Danii.** Dnia 9 bm. na statku „Cimbria” powróciło z Danii, jako repatrianci 64 osoby spośród lud-

ności rybackiej, wywiezionej z polskiego wybrzeża przez Niemców. Między nimi było 11 dorosłych mężczyzn, 20 kobiet i 33 dzieci. Statek wyszedł z Kopenhagi 5 stycznia, był zalew w drodze dość długo, bo ok. 4 dni. Po wyokrętowaniu przybyli rybacy udali się pociągami na półwysep helski, do stałego miejsca zamieszkania. Z nich 28 osób wysiadzie w Chałupach, 17 w Kuźnicy, 9 w Jastarni i 10 w Helu. W końcu grudnia tym samym statkiem przybyła pierwsza partia repatriantów — rybaków.

— **Wydawnictwa rybackie.** W ramach swej działalności wydawniczej Morski Instytut Rybacki przystępuje do wydania podręcznika dla potrzeb przetwórczego przemysłu rybnego pod tytułem „Technologia wędzarnictwa i przemysłu konserwowego” w opracowaniu inż. dr Tillgnera. Ponadto wydana zostanie w najbliższym czasie w drugim nakładzie książka prof. dr M. Siedleckiego „Ryby Morskie”.

— **Spółdzielnia pracowników rybołówstwa morskiego.** W związku z przeniesieniem do Warszawy Delegatury Departamentu Morskiego i wyjazdu pracowników tam zatrudnionych, uległa likwidacji spółdzielnia pracowników departamentu. Na miejsce tej spółdzielni powstają obecnie dwie inne. Jedną z nich będzie obejmować rybaków i pracowników rybołówstwa morskiego. Przed paru dniami odbyło się w tej sprawie zebranie organizacyjne na którym wybrano komitet i przystąpiono do opracowania statutu. Poza rybakami na członków spółdzielni będą przyjmowani pracownicy generalnego Inspektoratu Rybackiego, Głównego Urzędu Rybackiego i Morskiego Instytutu Rybackiego.

— **Służba hydrograficzna.** Służba hydrograficzna Gł. Urz. Mors. uruchamia stopniowo wszystkie dowojenne latarnie na Wybrzeżu. Ostatnio zmontowano i uruchomiono stację sygnałów mgłowych w latarni na Rozewiu. Dźwięk syreny słychać na 3 mile. W latarni w Słilo wykonywane są remonty sieci elektrycznej wysokiego napięcia dla doprowadzenia prądu i uruchomienia światła sygnałowego. Również w latarni Szopino kończy się wszystkie prace przygotowawcze do uruchomienia światła

Reperuar Kin

GDYŃIA

„WARSZAWA” — „Było ich dziesięć”, Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa” Nr 37.
„WOLNOŚĆ” — „Miasto chłopów” nadpr. „Wieś i Miasto”.
„FALA” — „Głębok” — „Nr 217” film produkcji sowietkiej.
„PROMIEN” — Chylonia — „Tarzan i Zielona Bogini” nadpr. „Polska Kronika Filmowa” Nr 35.

GDAŃSK

„ŚWIATOWID” — „Cztery serca” i „Polska Kronika Filmowa” Nr 35.
„BAŁTYK” — „Czy Lucyna to dziewczyna” i „Polska Kronika Filmowa Nr 36”.
„POLONIA” — „Szalony lotnik”, film produkcji sowietkiej.

OLIWA

„POLONIA” — „O 6-ej wieczorem po wojnie” i „Polska Kronika Filmowa Nr 31”.

WEJHEROWO

„ŚWIT” — „Parwana” nadpr. „Wieś i Miasto” i „Polska Kronika Filmowa Nr 37”.

PUCK

„MEWA” — „Berlin” i „Polska Kronika Filmowa Nr 33”.

SŁUPSK

„POLONIA” — „Odroczenie Stalingradu” film produkcji sowietkiej.

Program Rozgłośni Gdańskiej

NA NIEDZIELĘ 13 STYCZNIA 1946 r.
na fal 1339 m.

7.59 — 8.00 Rozpoczęcie audycji 8.00 — 8.30
Transmisja z Warszawy. 8.30 — 11.57 Przerwa. 11.57 — 15.00 Transmisja z Warszawy. 15.00 — 15.15 Aud. Kaszubska w opr. Kullaga i Biangi. 15.15—15.25 Przegląd gospodarczy tygodnia — W. Górkowej. 15.25 — 15.30 Kronika Kulturalna Wybrzeża — Rychlewskiego. 15.30 — 15.45 Muzyka rozrywkowa. 15.45 — 16.00 Mała skrzyneczka — aud. dla dzieci w opr. Cioci Hall. 16.00—05 Artykuł aktualny. 16.05 — 16.20 Kwadrans muzyki tanecznej. 16.20 — 16.35 Szlakiem Twórcy „Bezdomnych”. 16.35 — 16.45 Niedzielną felieton — J. Stańczak. 16.40 — 16.50 Koncert reklamowy. 16.57 — 17.00 Komunikaty i ogłoszenia. 17.00 — 22.45 Transmisja z Warszawy. 22.45 — 23.00 Muzyka z płyt. 23.00 Zakończenie Hymn.

Zawiadamiamy Sz. Klientę, że z dniem 12. I. 1946 r. otrzymaliśmy wyłączne przedstawicielstwo

KSIAŻĘCYCH BROWARÓW w TYCHY

polecamy piwa: jasne i ciemne-słodowe

ROZLEWNIA PIWA I FABRYKA WÓD GAZOWYCH
p.f. HABERBUSCH i SCHIELE

Gdynia, ul. Morska Nr. 61. Tel. 2-70-70

HURTKOL

SP. Z O. O.

ZAKUP — SPRZEDAŻ

artykułów kolonialnych i spożywczych

GDANSK - WRZESZCZ, ALDONY 10

PLOMBY OŁOWIANE

PLOMBOWNICE

poniklowane

DOSTARCZA WYTWÓRNA

„O ŁÓW”

ŁÓDŹ — PLAC WOLNOŚCI 10

Żądajcie oferty.

RADIOODBIORNIKI najwyższej klasy adapter elektryczny sprzedam. Oliwa, ul. Drzymały 8.

PANIE nie wyrzucacie pieniędzy kupując tandetę, lecz kierując się sędziwym doświadczeniem, za solidność Wytwórni Gorsetów Paryskich, Pasów i Ciepłych Pandoży „Krytyka” Świętojańska 65, Gdynia.

FUTRA damskie, męskie, lisy, skórki różne: wyprawione i niewyprawione, materiały włókiennicze galanterię skórzaną sprzedajemy — kupujemy. Skład Włókienniczo-Futrzarski, Gdynia, Świętojańska 36.

CZEKOLADY, cukry, Hurt. Centrala, Sopot, Sobieskiego 6a (dawniej Czyżewskiego) telefon 52122. Kupujcie masło, ziarno kakaowe.

PRZEWODNICZĄCY

Komisji Rewizyjnej Miejskiej Rady Narodowej Gdańska przyjmujemy interesantów codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10—11, Wrzeszcz, Potokowa 31, Tel. 41-827.

OKULISTA

dr med. Roman Sobanski z Warszawy zamieszkał na stałe w Gdańsku — Wrzeszczu

JASKÓWA DOLINA 15. TEL. 418-69

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Gdańska zatrudni 15 robotników niewykwalifikowanych oraz 30 wartowników do Straży Miejskiej. Na posady wartowników mogą być przyjęci tylko wdemobilizowani żołnierze. Zgłaszać się za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia AL. Rokossovskiego 48 do Zarządu Miejskiego m. Gdańska pokój Nr 35 4063-k

Reklama jest dźwięnią handlu

Ogłoszenia przyjmuje

Administracja „Dziennika Bałtyckiego”
Gdynia — ulica Mściwoja Nr. 9 — parter na lewo

PRACOWNIA STEPLI KAUCZUKOWYCH

WALERIANA WOŹNICKIEGO

Gdańsk-Wrzeszcz

ul. BRZOSOWA 10 (z Dworcowej)

Wykonuje fachowo wszelkiego rodzaju stemple kauczkowe po cenach konkurencyjnych. Zamówienia pilne wykonuje w ciągu 24 godzin. Przy stałych i większych zamówieniach ceny specjalne.

UWAGA: Układ stempli estetyczny, odciski czyste, nie zalewają liter i są długotrwałe.

FABRYKA PAPIERU I KARTONÓW „MARYSIN”

Pod Zarządem Państwowym Hłondów, (dawn. Arm. Sordor) pow. Jelenia Góra.

Poszukuje i zatrudni byłych pracowników Fabryki Kartonów w Albertynie koło Słonima (woj. nowogrodzkiej):

1) Sosnę Stanisława, 2) Sobieła Jana, 3) Stanekiewicza Edwarda, 4) Krysiaka Józefa, 5) Siemaszkę Adama, 6) Machnickiego, 7) Salitę Jana, i pracowników Fabryki Papieru w Nowych Węrkach pod Wilnem:

1) Ciechanowicza Bolesława, 2) Siemaszkę Teofila, 3) Mielluna Piotra, 4) Sorokę Jana, 5) Czaplińskiego Antoniego, 6) Lachowicza Albina, 7) Babiczę Stanisława, 8) Dajnowskiego Kazimierza.

Mieszkanie i całonocne utrzymanie zapewniają na miejscu pracy.

Fabryka Papieru i Kartonów „Marysin” — Dyr. Kazimierz Kamiński

FABRYKA PAPIERU I KARTONÓW „MARYSIN”

Pod Zarządem Państwowym Hłondów, (dawn. Arm. Sordor) pow. Jelenia Góra.

Natychmiast zatrudni:

1 kierownika produkcji, 6 maszynistów maszyn papierniczych, 3 majstrów zmianowych, 6 maszynistów maszyn parowych, 3 mielarzy holenderskich, 6 egzaminowanych palaczy kotłowych, 3 elektrotechników, 2 hoblarni na karton.

Reflektuje się tylko na sily fachowe. Mieszkanie i całonocne utrzymanie zapewniają.

Fabryka Papieru i Kartonów „Marysin” — Dyr. Kazimierz Kamiński

RADIOODBIORNIKI wszelkich typów i marek kupujemy. Philips, Gdynia, Kwiatkowskiego Nr 9. 171

RADIOODBIORNIKI kupno-sprzedaż — naprawa. Elektro — TON Sopot, Stalina 797. 170a

UWAGA! Chesterfield s. College. Zapisy. Nowe półrocz. Wrzeszcz, Politechniczna 6 m. 2. — Sopot. Stalina 751. (Angielskie komplety dobranej). 122

WŁOSKI (ogony) Stale zakupuje w każdej ilości fabryka szrotek i pędzi. „Pekar”, Sopot. Stalina 807 i p. 192

PRZENIESIONY służbowo zamienię mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią, komfort, telefon w Bydgoszczy, cel. run. — na podobne mieszkanie w Gdyni — może być dzielnicą willowa. Zgłoszenia: „181” „Dziennik Bałtycki” 182

ZAMIEŃMIE mieszkanie 3-izbowe na większe na pracownię krawiecką w Gdyni lub Sopotie za wynagrodzeniem. Sopot, ul. Grunwaldzka 79. II p. 212

RUTYNOWANY KSIĘGOWY — zaprowadzi księgowość, zestaw bilansu, przyjmie nadzór nad buchalterią. Sopot, Bałtycka 4a I p. boczna Bierała. 4058-k

SKLEPU w Gdyni dobrym punkcie ewent. z mieszkaniem poszukuje. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Nr 178. 182

LAMPY karbidowe, palniki. Hartowo poleca 6-ma Szymczyk. Gdynia, Autahama 6. 142

FABRYKA wycieraczek Łubasz koło Czarnkowa przyjmuje zamówienia. 4012-k

POSZUKUJE porady urzędniczej, magazynierki i typ. Jelenie energetyczna i inicjatywa. Zgłoszenia: „Dziennik Bałtycki” 182

ZOOLNY (złoty) krawiecki może się zgłosić Gdynia, Świętojańska 39 m. 4 Marcyk. 182

POTRZEBNE podręczne i zdolne samodzielnie krawcowe do warszawskiej pracowni sukien i okrycia damskich. Sopot, ul. Sobieskiego 17, II p. prawo. 182

POSZUKUJE nauczycielki gry na pianinie Gdynia, Starowiejska 24 m. 1. 142

ELEKTROMONTERZY i NAWIACZE poszukiwani. Reflektujemy na sily pierwszorzędne pracujące samodzielnie. Zgłoszenia: Zakłady Elektrotechniczne „Siemens”, Wrzeszcz, ul. Waidelewy 22. 162

KALENDARZE kieszonkowe, ściennie, tablicowe, ozaki kolegowie poleca Wytwórnia Dewocjonalni Bazar Katolicki Łódź. Siemkowi 49. 4040-k

KUPIE manekin damski, męski i dziecienny. Gdynia, Świętojańska 39 m. 4 Marcyk. 172

KSIEGOWY-BILANSISTA, wytrawny fachowiec dziedzin wielkiego przemysłu, handlu, sam. w Gdyni, przyjmie odpowiednie stanowisko w Gdyni, Sopot, Gdańsku. Zgłoszenia: „Dziennik Bałtycki” pod Nr 210. 212

ANGIELSKICH KSIĄŻEK WYPOŻYCZALNIA. Sopot, ul. Wybickiego 23. 212

ZAWIADOMIENIE

Kierownictwo Kursów Kierowców Samochodowych i Motocyklowych Jana Zuba w Gdyni zawiadamia, że z dniem 22 b. m. rozpoczynają się kursy zawodowe i amatorskie. Zapisy i informacje w biurze Kursów przy ul. Żeromskiego 20 godz. 8—12.

3 POKOJE z wygodami — Gdynia — ewentualnie Katowice ewentualnie sprzedam. Oferty: „Słabyk” 222

POSZUKUJE natychmiast lokalu w Gdyni lub Sopotie w celu założenia wytwórni wód owocowych. Może być w podwórzu. Pożądany garaż lub stajnia, względnie miejsce na wyhodowanie takowej. Dobrze zapłacić. Zgłoszenia: Administracja „Dziennika Bałtyckiego” Nr 222. 222a

KONIA CIĘŻAROWEGO kupimy, F-ma „Technik” Wrzeszcz, Grunwaldzka 136. 222b

Ceny ogłoszeń: drobne za wyraz w dni powszednie zł. 5.00, w święta zł. 8.00, dla poszukujących pracy i rodzin w dni powszednie zł. 3.00, w święta zł. 5.00 — najmniej 10 wyrazów. — Tłusty druk 100 proc. więcej. — Ogłoszenia urzędowe, nekrologi i t. p. za tekstem zł. 10.00 za 1 mm., w tekście zł. 15.00 za 1 mm. szpalty, w niedzielę i święta 50 proc. drożej. — Matrymonialnych nie przyjmujemy. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia. — Ogłoszenia i prenumeraty płatne z góry. Konto ogłoszeń Nr XI 4004 P. K. O. Gdynia. Konto prenumeraty i kolportażu Nr XI 4080 P. K. O. Gdynia.

Redaktor naczelny: Bolesław Wit Świątecki. — Redaktor naczel. przyjmuje od godz. 10—11, sekretarz redakcji od godz. 8—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca — Adres Redakcji: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-0. Administracja: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 263-20. — Hłozono w Drukarni „Czytelnik” Nr 8 w Gdyni, tel. 262-39. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.